

Katarzyna Kordas

Prawo karne z perspektywy literaturoznawcy : problem kary w powieści "Zmartwychwstanie" L. N. Tołstoja

Społeczeństwo. Edukacja. Język 3, 117-125

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PRAWO KARNE Z PERSPEKTYWY LITERATUROZNAWCY. PROBLEM KARY W POWIEŚCI *ZMARTWYCHWSTANIE* L.N. TOŁSTOJA

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę analizy problemu kary w powieści *Zmartwychwstanie* L.N. Tołstoja. Temat został rozpatrzony z użyciem koła hermeneutycznego, które umożliwiło – poprzez odwołania do samego utworu, biografii autora, oraz epoki, w której tworzył – pokazanie, jak znaczące miejsce w twórczości pisarza odgrywa problem kary. Autorka udowadnia, że Tołstoj, dla którego podstawowym prawem ludzkiego życia jest wzajemna miłość między ludźmi, całkowicie odrzuca sensowność współczesnego mu systemu penitencjarnego.

Słowa kluczowe: kara, prawo, prawo i literatura, literatura rosyjska

Prawo, podobnie jak literatura, zawsze zajmowało w szeroko rozumianej kulturze ważne miejsce. Rozumiane jako „ogół przepisów, norm prawnych regulujących stosunki między ludźmi danej społeczności, określających zasady ich postępowania”, towarzyszy człowiekowi od momentu wykształcenia się prymitywnych społeczności. Z drugiej strony, odkąd ludzie zaczęli uprawiać twórczość literacką, opisywali otaczający ich świat oraz rządzące nim reguły. Przez wieki literatura wykorzystywana była do propagowania poglądów, ideologii a także nawoływała do konkretnych działań.

Nic więc dziwnego, że elementy prawne i filozoficzno-prawne znajdują odzwierciedlenie w literaturze pięknej i mogą posłużyć, jako przedmiot wielopłaszczyznowej analizy pod względem prawno-literackim. Dowodem na to są liczne stronicze twórczości L.N. Tołstoja, autora wyrażającego w swoich nieśmiertelnych dziełach wszystkie aspekty współczesnej rzeczywistości, tworząc przy tym bogatą galerię realistycznych obrazów.

Jak słusznie zauważa L.P. Klebanow [2006, 3] *nie ma drugiej gałęzi prawa, która była by tak wyraźnie odzwierciedlona w literaturze pięknej, jak prawo karne*. Badania poświęcone problematyce penalnej w twórczości Tołstoja były przedmiotem badań znanych prawników, którzy rozpatrywali twórczość artystyczną jako ilustrację sytuacji prawnej XIX wiecznego społeczeństwa rosyjskiego; należą do nich m.in.: N.W. Dawydow, I.G. Goljakow, A.A. Goldenweiser, A.S. Goldenweiser, W.W. Jaczewski, A.F. Koni, N.J. Kupric, K. Harabiet. Do ciekawszych z prac należą: artykuł I.G. Golakowa, *Prawosudije i chudożestwiennaja litieratura* [1958], monografia *Sud i zakonnost' w chudożestwiennoj litieraturie XXI w.* [1959], a także monografia K. Harabiet *Priestuplenije i nakazanije. Zakon i prawosudije w russkoj klassiczeskoj litieraturie XXI w.* [2012]. Jednakże w wyżej wymienionych pracach analiza literaturoznawcza nie występuje.

Zagadnienia prawne w dziełach pisarza przykuwają także uwagę filologów, jednakże filologiczna tradycja badania tematu zbrodni i kary jest raczej przypisana innemu wybitnemu pisarzowi rosyjskiemu – F.M. Dostojewskiemu, a w twórczości Tołstoja nie została obdarzo-

na należną uwagę. Do nielicznych prac literaturoznawczych dotyczących tego zagadnienia zaliczają się prace N.S. Prokurowoj: *Nie sotwori zla: K problemie priestuplenija i nakazanija w rus. chudożestwЕННОj literature i publicystikie* [2001]; *Woprosy prawa w russkoj literaturie: monografija* [2012].

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy problemu kary, w powieści *Zmartwychwstanie* L.N. Tolstoja.¹ Przedmiot badania wymaga podejścia interdyscyplinarnego. Zakreślony problem badawczy będzie rozpatrywany z perspektywy hermeneutyki, metody interpretacji tekstów stosowanej zarówno w obrębie badań filologicznych jak i prawnych. Z filozofii hermeneutyki zostanie wykorzystana koncepcja koła hermeneutycznego, co oznacza, że powieść będzie analizowana przez pryzmat biografii autora, ważniejszych faktów dotyczących życia pisarza oraz epoki, w której tworzył. Słuszność podejścia potwierdza teza L.N. Tolstoja, mówiąca, że *Twórczość moja to cały ja* [Gusiew, 1963, 4].

Dzieje historii i kultury Rosji pamiętają całe epoki, w których związek literatury i prawa staje się szczególnie bliski. W XIX wieku taka sytuacja była uwarunkowana przygotowaniem i przeprowadzeniem reformy sądowej 1864 roku [Zob. np.: Dżanszyjew, 1891; Giessien, 1905]. W tym okresie szczególnie odczuwalny był *przejęciowy charakter epoki na tle społecznym jawnego bezprawia, nihilizmu, cynizmu, permissywiizmu, ogólnego spadku moralności, rekordowo wysokiej liczby samobójstw i przestępstw* [Baczinin, 2001, 104]. Atmosfera epoki sprzed reformy prowadziła do „jurydyzacji myślenia” - *prawo było uważane, jako przedmiot, który powinien znać każdy, obojętnie, kim by nie był, bowiem w społeczeństwie nie ma nic ważniejszego od prawa* [Jemieljanowa, 1988, 51]. Duże zainteresowanie rosyjskich pisarzy problematyką prawniczą nie ograniczało się do sfery estetycznej: dzięki pracom takim jak *Juridyczeskije nabroski, Opyt o zakonodatielstwie, O zakonopolożenii* A.N. Radiszczew jest uważany za twórcę statystyki kryminalnej i kryminalistyki; G.R. Dierżawin za panowania Aleksandra I [1802-1803] zajmował stanowisko ministra sprawiedliwości; i na odwrót, działacz sądowy – A.F. Koni był honorowym członkiem Petersburskiej Akademii Nauk w dziedzinie literatury pięknej [Zob. np.: Wiszniewskij, 2012, 37-90].

Niezwiązane bezpośrednio z literaturą czynniki, takie jak kryzys norm prawnych czy zasadnicze zmiany w systemie prawnym, kształtowały nową sytuację literatury przyczyniając się do przejścia od romantyzmu do realizmu, wzrostu zainteresowania osobą przestępcy oraz przestępstwem, a co za tym idzie również karą. L.N. Tolstoj nie mógł przyglądać się

¹ Informacje dotyczące biografii autora, oraz faktów historyczno-prawnych czy też literackich zostały zaczerpnięte przede mną ze wspomnień opublikowanych przez najbliższe pisarzowi osoby: córkę T.L. Suhotinój-Tolstoj, jego sekretarza N.N. Gusiewa i W.F. Bułgakowa, lekarza D.P. Makowickiego, A.A. Goldienwiejziera, A.B. Goldienwiejziera, A.S. Goldienwiejziera, T.A. Kuzminskoj (Bers) i innych. Zob.: T.L. Suchotina-Tolstaja, *Wospominanija*, Moskwa 1976; Dniewnik, Moskwa 1987; N.N. Gusiew, *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1828 po 1855 god*, Moskwa 1954; *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1855 po 1869 god*, Moskwa 1957; *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1870 po 1881 god*, Moskwa 1963; *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1881 po 1885 god*, Moskwa 1970; L.D. Gromowa-Opulskaja, *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1886 po 1892 god*, Moskwa 1979; *Lew Nikolajewicz Tolstoj: materiały k biografii s 1892 po 1899 god*, Moskwa 1998; W.F. Bułgakow, *L.N. Tolstoj w poslednij god jego żyni, wstup. statja i primiecz. S.A. Rozanowoj*, Moskwa 1989; D.P. Makowickij, *Jasnopolanskije zapiski: kn. 1-4*, Moskwa 1979; A. A. Goldienwiejzjer, *W zaszcziu prawa (Statji i rieczci)*, Nju-Jork 1952; A.B. Goldienwiejzjer, *Wbliži Tolstogo. (Zapiski za piatnadcat' let)*, Moskwa 1922-1923; A.S. Goldienwiejzjer, *Priestuplenije — kak nakazanije, a nakazanije — kak priestuplenije: motiwy Tolstowskogo „Woskriesienija”*, — *Etiudy, lekcji i rieczci na ugołownyje tiemy*, Kijew 1908; W.A. Zdanow, *Lubow' w żyni Lwa Tolstogo*, Moskwa 1993; T.A. Kuzminskaja, *Moja żyn' doma i w Jasnoj Polanie; obszcz. ried. i primiecz. T.N. Wolkowoj, 2-je izd.*, Kaliningrad 2003; N.A. Nikitina, *Powsiedniewnaja żyn' Lwa Tolstogo w Jasnoj Polanie*, Moskwa 2007; A.M. Zwieriew, Tunimanow W.A., *Lew Tolstoj: wstup. statja W.Ja. Kurbatowa; 2-je izd.*, Moskwa 2007; *L.N. Tolstoj w wospominanijach sowriemiennikow: w 2 t.; sost. podgotowka tieksta i kommiient. N.W. Fortunatowa*, Moskwa 1978; *Sriedi wielikich: Litieraturnyje wstriecki; sost., priedisl. i kommiient. M.M. Odiesskoj*, Moskwa 2001.

z boku zarówno procesowi przemiany życia jak i „tworzenia nowego człowieka”. Sytuacja związana z kryzysem oraz odnowieniem systemu prawnego wraz z życiowym doświadczeniem Tołstoja, uczyniły go autorytetem w dziedzinie prawa karnego.

W przeciągu całego życia pisarz niejednokrotnie miał do czynienia z prawem. W młodości studiował na wydziale prawa Uniwersytetu Kazańskiego. Od samego początku swojej twórczości bardzo odpowiedzialnie odnosił się do przedstawianej w literaturze problematyki związanej z wymiarem sprawiedliwości; w celu jak najbardziej wiarygodnego oddania jego istoty niejednokrotnie zasięgał porad dotyczących sądownictwa i detali życia więziennego u A.F. Koni i N.V. Dawydowa, odwiedzał rosyjskie więzienia, rozmawiał z dozorcami i więźniami, uczestniczył w rozprawach sądowych, często, jako ławnik przysięgły. Wybitni prawnicy również szczylicili się znajomością z L.N. Tołstojem i zwracali się do niego z problemami, związanymi z filozoficzno-moralnymi aspektami prawa [Harabiet, 2012, 356]. W 1861 pisarz został wyznaczony na stanowisko rozjemcy krapiwieńskiego powiatu w guberni tulskiej, wiele sił i czasu poświęcał obronie praw chłopów. Niejednokrotnie zwracali się do niego aresztanci, zesłańcy, więźniowie polityczni, Tołstoj sumiennie wnikał w ich sprawy, pisał pisma, petycje do wpływowych ludzi, działaczy sądowych. Jego interwencje uratowały od niesprawiedliwego wyroku nie jednego oskarżonego.

Już w wieku 16 lat miał wyrobioną opinię na temat prawa, które uważał za „grzeszny początek”, przynoszący ludziom jedynie zło [Goldienwiejzjer, 1952, 15]. Pisarz był wierny swoim poglądom przez całe życie. Negatywny stosunek, który wykształcił się u 16-letniego młodzieńca, u Tołstoja-moralisty jedynie się wyostrzył. Pisarz zaprzecza tezom traktującym o tym, jakoby moralność i prawo stanowiło jedność, uważając tym samym, że prawo jest jedynie obłudnym oszustwem, przy pomocy, którego ludzie sprawujący władzę chcą legitymizować swoje niesprawiedliwe rządy zarówno dla samych siebie jak i w oczach podwładnych. Prawo ze swoją „grzeszną naturą”, w przekonaniu Tołstoja demoralizuje wszystkich, którzy mają z nim styczność, jest to najbardziej widoczne na przykładzie prawników, uważających się za strażników moralności.

Percepcja świata autora skierowana w stronę prawa znalazła głębokie odbicie w jego twórczości. Na tle najważniejszych problemów epoki poruszanych przez pisarza, znaczącą rolę odgrywa problem zbrodni i kary, należący do kluczowych aspektów powieści *Zmartwychwstanie*, która powstała w oparciu o historię z praktyki sądowej opowiedzianą przez A.F. Koni - L.N. Tołstojowi [Zob. więcej: Gudziej, 1960, 149-150].

W utworze akcja rozpoczyna się od sceny odbywającej się na sali sądu, w której to główny bohater – Niechludow, pełni funkcję ławnika przysięgłego. Na drugi dzień po procesie Katarzyny Masłowej oskarżonej o zabójstwo kupca Smielkowa odbywa się sprawa chłopaka, oskarżonego o zrabowanie z szopy starych chodników.

Można twierdzić, że epizod kradzieży starych chodników w powieści został zainspirowany osobistymi doświadczeniami z życia pisarza. Chodząc po sądach, Tołstoj obserwował daleki od ideału rosyjski system prawa, który był przyczyną wielu niesprawiedliwych wyroków. 18 stycznia 1881 roku uczestniczył w Kałudze w rozprawie, odnotowując w swoich zapiskach *Byłem w sądzie rejonowym. Zwykła mordęga i strata czasu. Biedak ukradł półkożuszek. Zamknęli go na 3 lata i 9 miesięcy* [Gusiew, 1970, 45].

Niechludow obserwując przebieg rozprawy, zauważa, że mimo nadzwyczaj prostej sprawy, wiceprokurator z patosem wygłasza akt oskarżenia i przy tym *zadawał subtelne pytania zastawiając pulapkę na chyrego przestępcę* [Tołstoj, 1999, 71]² tym samym czyniąc ze sceny sądu – komedię.

Tołstoj pokazuje nam cały ten spektakl widziany z perspektywy Niechludowa, który nagle przejrzał na oczy i widzi jak na dłoni los chłopaka, typowy dla ludzi podobnych

² Pozostałe cytaty z powieści *Zmartwychwstanie* pochodzą z tego samego wydania. Dalej w tekście będzie wskazywana numeracja stronic.

do niego. We wczesnym wieku został oddany przez ojca do fabryki wyrobów tytoniowych, z której po jakimś czasie został zwolniony przez właściciela. Los sprawił, że spotkał na swojej drodze *jeszcze dawniej pozbawionego pracy i pijącego na umór ślusarza*. W nocy, pijani włamali się do starej szopy i wzięli, co im wpadło w ręce. Zostali schwytani, przyznali się do popełnionego czynu, po czym wyładowali w więzieniu, gdzie ślusarz czekając na rozprawę zmarł *a chłopaka teraz sądzono, jako niebezpieczną jednostkę, którą trzeba odgradzić od społeczeństwa*. [71].

Niechludow bacznie przysłuchiwał się, mrożącej krew w żyłach komedii, i z przerażeniem myślał:

Tak samo niebezpieczny jak wczorajsza przestępczyni (...) Oni są niebezpieczni, a czy my nie jesteśmy niebezpieczni? (...) Ja sam jestem niebezpieczny, jako rozpustnik, marnotrawca, oszust a my wszyscy, ci wszyscy, którzy wiedząc, że jestem taki, jaki jestem, nie tylko mną nie pogardzali, lecz mnie szanowali. Ale gdyby nawet ten chłopak był ze wszystkich znajdujących się w tej Sali ludzi najbardziej niebezpieczny dla społeczeństwa, to biorąc na rozum, co należałoby uczynić, gdy dostał się w ręce sprawiedliwości. Przecie ten chłopak ni jest – rzecz oczywista – jakimś wyjątkowym zloczyńcą, ale – wszyscy to na sali widzą – najzwyczajszym człowiekiem, tym, zaś, czym jest, stał się tylko, dlatego, że znajdował się w warunkach, które tworzą takich ludzi. [71]. (...) A przecież wystarczyło – myślał Niechludow patrząc na zmizerowaną, wystraszoną twarz chłopca – żeby wówczas, gdy rodzice z biedy oddawali go ze wsi do miasta, znalazł się ktoś, kto ulitowałby się nad chłopcem i zapobiegł tej biedzie; albo nawet wówczas, gdy chłopak był już w mieście i po dwunastogodzinnym dniu pracy za namową starszych kolegów szedł razem z nimi do szynku, gdyby wówczas znalazł się człowiek, który by mu powiedział „Nie chodź tam, Wania, to niedobrze” – chłopiec by nie poszedł, nie wplątałby się w to wszystko i nic złego by nie zrobił. Ale nie znalazł się ani jeden człowiek, który by się nad nim ulitował przez cały ten czas, kiedy chłopak, oddany do terminu, żył w mieście jak zwierzątko, ostrzyżony do skóry, żeby nie lęły się na nim wszy, biegł tylko za sprawunkami dla majstrów; przeciwnie, odkąd mieszkał w mieście słyszał tylko od majstrów i kolegów, że zuch ten, kto oszukuje, kto pije, kto wymyśla, kto się lubi bić, kto odaje się rozpuścić. [72].

Powyższy fragment *Zmartwychwstania* obrazuje teorię Tołstoja dotyczącą relacji zbrodni i kary. Według pisarza, prawdziwą przyczyną zbrodni jest panujące w społeczeństwie zło i bezduszne podejście do bliźniego, które to przyszyły sprawca, jeszcze, jako opuszczone dziecko widzi w najbliższym otoczeniu. W większości przypadków sprawcami przestępstw okazują się nie tzw. „urodzeni zbrodniarze”, lecz ofiary tej bezduszności i zła. Dlatego zbrodnia jest jedynie zasłużoną karą społeczeństwa a wszelkie straty, jakie ponosi społeczeństwo w związku z aktem przestępczości i osobą przestępcy, są zaś zasłużoną karą za obojętny stosunek ludzi wobec swoich bliźnich, który to popycha ich na drogę przestępstwa. Natomiast sama kara jest jedynie próbą pomszczenia zbiorowego grzechu społeczeństwa.

Jak słusznie podkreśla B. Sapir [1932, 105], Tołstoj nie zwalnia sprawcy z odpowiedzialności przed swoim sumieniem jak i nie pozwala mu zrzucić całej swojej winy na ciężkie warunki życia czy też środowisko.

Taka tendencja, przeciw której występował Dostojewski, była by obca dla Tołstoja chociażby z powodów religijnych. On jedynie podkreśla, że nikt nie może uważać się za wolnego od odpowiedzialności za zbrodnie popełnioną przez członka społeczeństwa. Wszystkich ludzi można określić mianem – przestępcy, jeżeli chociażby jeden z nich dopuścił się czynu przestępczego. Jeśli w społeczeństwie dominowałaby miłość do bliźniego, to zbrodnia byłaby czymś niemożliwym [Ibidem].

„Strażnicy moralności” zwracają się do człowieka nie wtedy, kiedy można jeszcze mieć wpływ na jego duszę, lecz dopiero, gdy dokona wykroczenia. Taka opóźniona interwencja nie naprawia, a jedynie wzmaga dokonane zło.

Zgodnie z nauką prawa karnego, karaniu przyświecają dwa cele: po pierwsze – poprzez odpowiedź o charakterze odpłaty za popełnione przestępstwo, powstrzymanie innych ludzi od popełniania przestępstw (prewencja ogólna) [Zob. więcej: Kaczmarek, 2006, 444-453]; po drugie – resocjalizacja tzw. „naprawa przestępcy”, a więc zapobieżenie popełniania przez niego dalszych przestępstw (prewencja szczególna) [Zob. więcej: Kaczmarek, 2006, 429-443]. Lecz jak pokazuje praktyka postawione cele najczęściej osiągają odwrotny rezultat - *odpłata pozostaje duszą kary* [Makarewicz, 1922, 96], a strach przed karą nie odstrasza, a wręcz pobudza do działań przestępczych [Zob. więcej: Wakulak, www 1]. Drugi cel jest równie mało skuteczny - jeżeli cokolwiek jest w stanie doprowadzić człowieka do ostatecznego upadku, odcięcia wszelkich możliwości moralnego odrodzenia, to jest to kara w najbardziej upowszechnionej formie, jaką jest umieszczenie w różnego rodzaju zakładach karnych.

Tołstoj ponadto zarzucając nauce prawa legitymowanie przemocy i niesprawiedliwości; neguje wychowawczą rolę prawa w specyficznej argumentacji:

O wychowawczym znaczeniu „prawa” mówić nie należy, przede wszystkim, dlatego, że postanowienia „prawa” są wprowadzane przez przymus, zsyłki, więzienia, a zatem przez czyny skrajnie niemoralne. Mówić w takiej sytuacji o etycznym, wychowawczym znaczeniu „prawa”, to tyle, co mówić o etycznym i wychowawczym znaczeniu władzy właściciela niewolników dla niewolników (...) takie wychowawcze znaczenie „prawa” możemy dziś w Rosji obserwować bardzo wyraźnie. Widzimy, jak na naszych oczach demoralizuje się lud. Dzieje się tak poprzez nieprzerwany ciąg przestępstw, które zapewne w zgodzie z prawem – popełniane są przez władzę rosyjskie. Demoralizujący wpływ działań opartych na „prawie” szczególnie ostro widać dziś w Rosji, ale tak samo dzieje się zawsze i wszędzie... Etyczne i wychowawcze znaczenie „prawa”! Przecież to straszne: główną przyczyną braku moralności u ludzi w naszym chrześcijańskim świecie jest w istocie to przerażające oszukaństwo, które nazywa się „prawem”, a oni mówią o wychowawczym znaczeniu prawa [Kowalski, 2009, 121].

A.E. Tumanow, współcześnie charakteryzując nihilistyczne podejście Tołstoja do prawa, zwraca uwagę m.in. na ogólny postulat pisarza – *prawo należy zastąpić nakazami moralnymi, a naukę jurydyczną, jako „paplaninę o prawie” całkowicie odrzucić* [Tumanow, 1989].

Schopenhauer [1977, 411], którego nie charakteryzowała szczególna dobroduszość i miłość do bliźniego, wyrażał podobnie jak Tołstoj sprzeciw zarówno wobec *karania, jako odpłaty* a także *naprawy* przestępcy, jako celów karania. Według Schopenhauera żaden człowiek, nie ma prawa uważać się za sędzięgo wartości moralnych i sprawiać innym cierpienie w charakterze pokuty za ich grzechy.

W *Zmartwychwstaniu* Niechcludow po tym, jak zapoznał się z więzieniami, etapami i katorgami, snuje następujące przemyślenia dotyczące danych instytucji:

ludzi (...) zamykano w więzieniach, na etapach, na katordze, gdzie trzymano ich miesiącami i latami w zupełnej bezczynności, materialnie zabezpieczonych, z dala od przyrody, rodziny, pracy, to jest poza nawiasem naturalnego i moralnego życia ludzkiego. To po pierwsze. Po drugie, ludzi takich poddawano w tych instytucjach różnym niepotrzebnym upokorzeniom, jak nakładanie kajdan, golenie głów, hańbiąca odzież, to jest odbierano im wszystko, co w życiu jest dźwignią moralną ludzi słabych: troskę o ludzką opinię, poczucie wstydu i godności ludzkiej. [243]

Tołstoj-psycholog, jak zawsze potrafił trafić w sedno, i w kilku słowach zobrazować brutalną rzeczywistość instytucji karania XIX wieku w sposób wyrazisty i niepodważalny, zwracając uwagę na brudne więzienia, kajdany, ogolone głowy, etapy, ordynarnych i despotycznych zwierzchników więzień, lecz Tołstoj-moralista idzie dalej, gromadząc argument za argumentem:

(...) ludzi tych przemocą łączono z wyjątkowo zdemoralizowanymi przez życie (a zwłaszcza przez te właśnie instytucje) rozpustnikami, mordercami i złoćnikami; ci, jak drożdże na ciasto, działali na wszystkich ludzi, których nie zdążyły jeszcze całkowicie zdemoralizować stosowane wobec nich środki (...) i wreszcie wszystkim tym ludziom, narażonym na tak zabójcze wpływy, wpajano w najbardziej przekonujący sposób – za pomocą nieludzkiego postępowania z nimi samymi, (...) że wszelkiego rodzaju gwałty, okrucieństwa, bestialstwa nie tylko nie są zakazane, ale że rząd na nie zezwala wówczas, gdy to jest dla niego korzystne tym bardziej, więc mogą tak postępować ci, którzy są w niewoli, w biedzie i nieszczęściu.

Jak podsumował Niechludow: więzienia, etapy i katorga – wszystkie te instytucje zdawały się być umyślnie w tym celu stworzone, by doprowadzić wyuzdanie i rozpustę do granic ostatecznych, nieosiągalnych w innych warunkach, po to, by owo skondensowane wyuzdanie i rozpustę rozpowszechnić potem jak najszerzej wśród ludu. [244]

Podsumowując, taki sposób karania według Tołstoja jest i nieludzki i bezsensowny. Nieludzki, ponieważ poprzez karę społeczeństwo w odwecie mści się na przestępcy za swoją własną przed nim winę. Pozbawiony sensu, ponieważ nie osiąga swojego celu – „naprawy przestępcy” – a wręcz prowadzi do diametralnie przeciwnych rezultatów.

Analizując powyższe wnioski, nasuwa się następujące pytanie – jeżeli karanie i jest złe to, czym można je zastąpić, jak obejść się bez niego?

Z punktu widzenia Tołstoja – to argument niezastępujący żadnej uwagi. Wszakże jeśli by, na przykład, według nowych badań stwierdzono, że chinina, zaliczana do leków przeciwmalarycznych, nie tylko nie zapobiega chorobie a wręcz ją potęguje, czy naprawdę ktoś przekonywałby w dalszym ciągu, że mimo wszystko chininę powinno się nadal używać, jako lek przeciwmalaryczny dopóki nie znajdzie się innego lekarstwa [Goldienwiejzler, 1908, 59].

Pod koniec powieści główny bohater, czytając fragmenty Ewangelii, która przez przypadek znalazła się w jego rękach, uświadamia sobie, co jest główną przyczyną strasznego zła, którego świadkiem był w aresztach i więzieniach. Całe to zło zrodziło się z tego, że ludzie sami będąc źli, chcieli naprawiać zło. Ludzie występni chcieli naprawiać ludzi występnych i sądzili, że osiągną to mechanicznie. [262]

A to wszystko dlatego, że ludziom się zdaje, iż są wypadki, kiedy można obchodzić się z człowiekiem bez miłości, a takich wypadków nie ma (...) Z ludźmi nie można obchodzić się bez miłości (...) I nie może być inaczej, ponieważ wzajemna miłość między ludźmi jest podstawowym prawem ludzkiego życia. [209]

W słowach tych wyrażona jest myśl przewodnia filozofii moralności Tołstoja. Borys Sapir słusznie podkreśla, że relacje Tołstoja z prawem oparte są nie na jego nauce o niesprzeciwianiu się złu, a uznaniu miłości do bliźniego, jako najważniejszego prawa życia człowieka. Tołstoj przeciwstawiając się walce ze złem drogą przemocy, nie ma na myśli, jak rozumie wielu, że zło powinno się biernie przyjmować, bez jakiegokolwiek walki. Wręcz przeciwnie, Tołstoj wzywa do walki ze złem, lecz odrzuca zło, jako narzędzie tej walki [Sapir, 1932, 70].

Większość krytyków systemu karania ogranicza się do dowodów, pokazujących, że karanie nie osiąga zamierzonego celu, dla którego jest stworzone [Goldienwiejzler 1952, 26], lecz Tołstoj na tym nie poprzestaje i stawia sobie za cel pokazanie, jak praktyka karania wpływa na funkcjonariuszy służb więziennych, tworząc przy tym galerię żywych obrazów. W opisywanym przez Tołstoja życiu więziennym przerażające są nie tylko opisy cierpień więźniów, równie straszne są obrazy otepiałych dozorców, zajętych dręczeniem swych braci i przekonanych, że robią coś dobrego i ważnego. Abragamsen – badacz psychologii przestępcy, w swojej pracy *Who are the guilty?* pisał: Jeżeli możecie pokazać mi funkcjonariusza więziennego, na którego psychikę nie wpływa jego praca, to ja wam powiem, że człowiek ten pozbawiony jest duszy [Abrahamsen 1952, 205].

Podobnie w opisywanych przez autora etapach, bardziej od cierpienia i ponizania skazanych z ogolonymi głowami, w kajdanach maszerujących w lipcowym skwarze, czy też zgonów spowodowanych udarem słonecznym; wstrząsające jest to, że

konwojenci byli zafrasowani nie, dlatego, że pod ich konwojem umarło pięciu ludzi, którzy mogliby żyć. To ich nie obchodziło: obchodziło ich tylko to, żeby wypełnić wszystko, czego w takich razach wymagało od nich prawo: przekazać, gdzie należy, zmarłych oraz ich papiery i rzeczy i wykreślić ich z listy aresztantów, których należało wywieźć do Niżnego, a to wszystko było bardzo kłopotliwe, zwłaszcza w taki upał. [203]

Jak pisał w swojej pracy *Zbrodnia, jako kara, a kara, jako zbrodnia*, A.S. Goldenweiser *Urzednicy* w powieści *Zmartwychwstanie w wyniku chęci dopełniania swoich obowiązków stają się obojętni na miłość do bliźniego. Ci wszyscy służbiści w powieści mają rzeczywiście jakieś takie „kamienne dusze”. (...) Przy czym u funkcjonariuszy mających różne stopnie w służbowej hierarchii, dusze skamieniałe są niejednakowo.*

Tak syberyjski generał wprost mówi do Niechludowa: *na moim stanowisku muszę trzymać się jak najskrupulatniej litery prawa właśnie, dlatego, że jestem człowiekiem i mogę dać się unieść litości* [251]

Oczywistym jest fakt, że strażnicy więzienni, konwojenci, kaci, osoby, które wykonując swój zawód nieustannie przyczyniają się do cierpienia i upokorzenia człowieka, są uosobioną sprzecznocią doktryny przewodniej Tołstoja, mówiącą o tym, że „nie można obchodzić się z człowiekiem bez miłości”. Aczkolwiek jak słusznie zauważa A.A. Goldenweiser [1952, 26], Tołstoj nie robi wyrzutów katom czy strażnikom więziennym a swój gniew kieruje w stronę uświęconej odwieczną tradycją instytucji karania, w której dostrzega najbardziej wyraźne odzwierciedlenie grzechu.

Jak niejednokrotnie podkreślali badacze zajmujący się życiem i twórczością autora, zarówno Tołstoj-moralista, jak i Tołstoj-myśliciel zawsze pozostawał artystą, wyrażającym swoje myśli poprzez obrazy, co umożliwiała mu dostrzeganie każdego, najmniejszego detalu. W *Zmartwychwstaniu*, napisanym w ostatniej dekadzie życia, autor przekazuje swoją doktrynę moralną w „galerii żywych obrazów”. Wiele stron powieści nasyconych jest przemyśleniami głównego bohatera na temat zbrodni i kary, lecz to nie one uważane są za główny wkład Tołstoja w naukę, jaką jest kryminologia a te żywe obrazy, które dostrzegamy przez pryzmat przemyśleń i wypowiedzi głównego bohatera Niechludowa dotyczących więzień, etapów i charakterystyk postaci. Tołstoj rysując obraz chłopaka, który po kradzieży starych chodników wylądował na ławie oskarżonych nie stawia pytania, czy dana sytuacja może posłużyć, jako teoretyczna konkluzja przyczyny przestępczości a niczym artysta widzi przed sobą żywy obraz i pokazuje nam duszę *chłopaka ostrzyżonego do skóry, żeby nie legły się na nim wszy*. [264]

Poprzez obrazy przestępców³, przestępstw, gnębieli i kar, autor zachęca do tego, żeby w każdym przestępcy, nawet najbardziej okrutnym recydywiście, szukać cech chłopaka, który ukradł chodniki i stał się ofiarą ludzkiego gniewu, a także w każdej formie karania, nawet tej najbardziej humanitarnej śladów starego więzienia i kategorii z dawnym systemem ponizania i demoralizowania więźniów.

*Koniewska opowieść*⁴ [Zob. więcej: Tołstoj, 1983, 461] Tołstoja, zawiera w sobie ogrom autentycznych wydarzeń, wiele postaci posiada swoje prototypy w rzeczywistości. Epizody zaczerpnięte z życia, wprowadzone przez Tołstoja do kanwy fabularnej wzbogacają

³ Przestępców Tołstoj charakteryzuje na 5 kategorii. Pierwsza to ludzie niewinni, ofiary pomyłek sądowych. Druga – dopuszczający się zbrodniczego czynu w afekcie. Trzecia – ukarani za indywidualne illegalizmy, tj działania, które są zabronione przez prawo, ale nie przez sumienie skazanych. Czwarta – osobnicy moralnie przewyższający społeczeństwo, wszyscy stawiający opór władzy. Piąta – ci, których warunki życia doprowadzają do konieczności popełnienia przestępstwa.

⁴ Pierwotna nazwa przyszłej powieści Tołstoja.

treści ideologiczne powieści. W *Zmartwychwstaniu* bardziej niż we wcześniejszych utworach, uwidaczniają się autorskie wtrącenia, subiektywna ocena występujących w powieści postaci oraz ich zachowań, szczególnie tych amoralnych.

Na tle najważniejszych problemów epoki poruszanych przez pisarza, znaczącą rolę odgrywa problem kary, czego dowodem są przeanalizowane fragmenty powieści *Zmartwychwstanie*. Problem ten od zawsze wywoływał wiele dyskusji i kontrowersji, nawet wśród specjalistów w dziedzinie kryminologii, którzy od lat nie mogą dojść do porozumienia w kwestiach związanych z karaniem. Wielu uczonych podobnie jak Tolstoj, być może z innych przyczyn – całkowicie odrzuca sensowność systemu penitencjarnego.

LITERATURA

- Abrahamsen D. 1952. *Who are the guilty?* New York.
- Baczynin W.A. 2001. *Dostojewskij: mietiefizika priestuplenija*. Sankt-Pietierburg.
- Bułgakow W.F. 1989. L.N. Tolstoj w poslednij god jego żyzni, wstap. statja i primiecz. W *S.A. Rozanowoj*. Moskwa.
- Dżanszyjew G. 1891. *Osnowy sudiebnoj rieformy (k 25-letiju nowogo suda)*. Istoriko-juridiczeskije etiuudy. Moskwa.
- Fortunatowa N.W. 1978. L.N. Tolstoj w wospominanijach sowriemiennikow: w 2 t.; sost. podgotowka tieksta i kommiert. Moskwa.
- Giessien I.W. 1905. *Sudiebnaja rieforma*. Sankt-Pietierburg.
- Golakow I. G. 1959. *Izbrannoje*. Moskwa.
- Goldienwiejzjer A.B. 1922-1923. *Wblizi Tolstogo*. (Zapiski za piatnadcat' let). Moskwa.
- Goldienwiejzjer A.S. 1908. *Priestuplenije - kak nakazanie, a nakazanie — kak priestuplenije: motiwy Tolstowskogo „Woskriesienija“ — Etiudy, lekcyi i rieczii na ugołownyje tiemy*. Kijew.
- Goldienwiejzjer A. A. 1952. *W zaszczytu prawa (Statji i rieczii)*. Nju-Jork.
- Gromowa-Opulskaja Ł.D. 1979. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1886 po 1892 god*. Moskwa.
- Gromowa-Opulskaja Ł.D. 1998. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1892 po 1899 god*. Moskwa.
- Gudzij N.K. 1960. *Lew Tolstoj. Kritiko-biograficzeskij oczerk*. Moskwa.
- Gusiew N.N. 1954. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1828 po 1855 god*. Moskwa.
- Gusiew N.N. 1957. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1855 po 1869 god*. Moskwa.
- Gusiew N.N. 1963. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1870 po 1881 god*. Moskwa.
- Gusiew N.N. 1970. *Lew Nikolajewicz Tolstoj: matieriały k biografii s 1881 po 1885 god*. Moskwa.
- Harabiet K. 2012. *Priestuplenije i nakazanie. Zakon i prawosudije w russkoj klasycznej literaturie XXI w*. Moskwa.
- Jemieljanowa I.A. 1988. *Istoriko-prawowaja nauka Rossii CHICH wieka. Istorija russkogo prawa*. Kazan' cz. 2.
- Kaczmarek T. 2006a. Prewencja ogólna jako zagadnienie tzw. kontroli społecznej. W *Rozważania o przestępstwie i karze, Wybór prac z okresu 40-lecia naukowej twórczości*, 444-453. Warszawa.
- Kaczmarek T. 2006b. Utylitaryzm karania. Prewencja szczególna. W *Rozważania o przestępstwie i karze, Wybór prac z okresu 40-lecia naukowej twórczości*, 429-443. Warszawa.
- Kowalski J. 2009. *Konstytucja Federacji Rosyjskiej a rosyjska i europejska tradycja konstytucyjna*. Warszawa; Poznań.
- Klebanow Ł. R. 2006. *Priestupnik i priestuplenije na stranicach chudożestwiennej literatury*. Moskwa.

- Kuzminkaja T.A. 2003. *Moja żyzn' doma i w Jasnoj Polanie; obszcz. ried. i primiecz. T.N. Wołkwoj, 2-je izd.* Kaliningrad.
- Makarewicz J. 1922. *Zbrodnia i kara*, Lwów.
- Makowickij D.P. 1979. *Jasnopolanskije zapiski: kn. 1-4*. Moskwa.
- Nikitina N.A. 2007. *Powsiedniewnaja żyzn' Lwa Tolstogo w Jasnoj Polanie*. Moskwa.
- Prokurowa N.S. 2001. *Nie sotwori zła: K problemie priestuplenija i nakazanija w rus. chudożestwenoj literaturze i publicystyce*. Moskwa.
- Prokurowa N.S. 2012. *Woprosy prawa w russkoj literaturze: monografija*. Wołograd.
- Sapir B. 1932. *Dostoevski und Tolstoy über Probleme des Rechts*. Tübingen.
- Schopenhauer A. 1977. *Die Welt als Wille und Vorstellung*. Zürich.
- Suchotina-Tolstaja T.Ł. 1976. *Wospominanija*. Moskwa.
- Suchotina-Tolstaja T.Ł. 1987. *Dniewnik*. Moskwa.
- Tolstoj L. N. 1983. *Polnoe Sobranije soczinienij w 22 t. T. 13*. Moskwa.
- Tolstoj L. N. 1999. *Zmartychwstanie*. Tłum. W. Rogowicz. Lublin.
- Tumanow W.A. 1989. „O prawowom nihilizmie”. *Sowietskoe gosudarstwo i prawo* 10.
- Wiszniewskij W.G. 2012. *Prawo i istorija chudożestwenoj kultury*. Moskwa.
- Zwieriew, A.M., Tunimanow W.A. 2007. *Lew Tolstoj; wstup. statja W.Ja. Kurbatowa; 2-je izd.* Moskwa.
- Żdanow W.A. 1993. *Lubow' w żyzni Lwa Tolstogo*. Moskwa.

[www 1 Wakulak, S. Prawo - Kara śmierci w polskim prawie karnym, Rozdział 3. <http://kara-smierci.manifo.com/rozdzial-6> (dostęp 10.03.2015).

CRIMINAL LAW FROM THE PERSPECTIVE OF A PHILOLOGIST. THE PROBLEM OF PUNISHMENT IN THE NOVEL RESURRECTION BY L.N. TOLSTOY

Abstract

The aim of the article is an attempt to analyze the problem of punishment in the Leo Tolstoy's novel – *Resurrection*. The topic was examined from the perspective of hermeneutic circle, which allowed, by reference to the literary work, biography of the writer, and the epoch when he lived, to show how the problem of punishment is significant in his work. Tolstoy, whose basic law of human life is the mutual love between people, completely rejects the meaningfulness of the penitentiary system.

Keywords: punishment, law, law and literature, Russian literature